

Stan wielkiego szczęścia

Wielokrotnie w trakcie wygłaszania dyskursów Bhagawan Baba podkreślał stwierdzenie: „Szczęście to zjednoczenie się z Bogiem”, a następnie zaczynał opowiadać historię lub anegdotę, aby to zilustrować. To przesłanie i ten styl nie były nowe dla awatara Sathya Sai. W istocie za każdym razem, gdy Bóg zstępował na ziemię, aby nieść przesłanie ludzkości, przyciągał umysły ludzi wspaniałymi i głębokimi przypowieściami i opowiadaniem, historiami i legendami. Czy to Jezus, Mahomet, Guru Nanak, Awatarzy Sai czy Budda, każda inkarnacja używała wnikliwych przykładów, aby zaszczerpić w sercach swoich wyznawców odwieczne zasady miłości i poświęcenia, prawdy i prawości. Dlatego tak jak mamy przypowieści awatara Sathya Sai „Czhinna katha” i przypowieści Jezusa, tak samo istnieją związane z Buddą opowieści Dżataki.

Termin dżataka to w literaturze buddyjskiej formalne określenie historii przedstawiającej poprzednie wcielenia Gautamy Buddy, zanim osiągnął ostateczne oświecenie. Opowieści te cieszą się powszechnym zainteresowaniem ludzi, ponieważ bodhisattwa (przyszły Budda) czasami pojawia się w nich jako bohater, niekiedy występuje jako postać, a nieraz jako narrator uczestniczący, lecz zawsze w łatwych do rozpoznania i związanych z ludźmi sytuacjach i kontekstach, z którymi mogą utożsamiać się czytelnicy. Ponadto, ponieważ uważa się, że Budda sam opowiadał historie o swoich poprzednich inkarnacjach jako bodhisattwa, postrzega się je również jako część dalszej historii Buddy.

Przez wieki mnisi buddyjscy nieustannie nawiązywali do dżatak i omawiali je w swoich kazaniach, ich obrazy i ilustracje wykorzystywano w utworach literackich, artyści przedstawiali je w swoim malarstwie i w rzeźbie. Tym samym dżataki przeniknęły głęboko do wyobraźni ludzi i stały się częścią języka i kultury szczególnie na tych obszarach, na których szeroko rozpowszechniony jest buddyzm. Oto jedna z takich opowieści pochodząca z „Księgi 550 dżatak” („The Revered Book of Five Hundred and Fifty Jataka Stories”, vol. I).

Obchodząc w tym roku święto Budda Purnima, poświęćmy kilka minut nie tylko na przeczytanie, ale także na zastanowienie się nad przesłaniem zawartym w tej historii opowiedzianej przez Boga. Jeśli to zrobimy, to jedno stanie się na pewno – nauczymy się być zawsze szczęśliwi.

Pewnego razu wszechwiedzący Budda opowiedział historię o mnichu Bhaddiji, który doświadczył wielkiego szczęścia. Bhaddija przyjął święcenia razem z sześcioma księżniczkami z rodu kszatrijów (wojowników).

Wcześniej, gdy Bhaddija był królem, dobrze otoczył się strażnikami. Nawet gdy przebywał na jednym z wyższych pięter swojego pilnie strzeżonego pałacu, rzucał się w łóżku ogarnięty strachem. Jego radość po tym, jak został arahatem (mnichem, który osiągnął oświecenie) była ogromna, ponieważ

nie odczuwał już tego lęku i mógł wędrować po lasach i opuszczonych miejscach. Był tak szczęśliwy, że wznosił radosne okrzyki: „O szczęście! O szczęście!”.

Słyszac go, zakonnicy zawiadomili Buddę, że mnich Bhaddija jest tak szczęśliwy i zadowolony z powodu tej wolności od strachu, że nieustannie mówi głośno o szczęściu, które osiągnął.

Budda powiedział: „Bracia zakonni, mnich Bhaddija osiągnął takie szczęście nie tylko teraz. W przeszłości jego życie było równie szczęśliwe”.

Mnisi poprosili Buddę o pełniejsze wyjaśnienie, a ten opowiedział następującą historię, aby wytłumaczyć im, jakie okoliczności odrodzenia człowieka zostały przed nimi ukryte.

Dawno temu, gdy król Brahmadata panował w mieście Benares, w rodzinie bogatego bramina na świat przyszedł bodhisattwa (poprzednie wcielenie Buddy). Kiedy uświadomił sobie zgubne skutki pożądania i niemoralnego życia, a także dobrodziejstwa, jakie może otrzymać, wyrzekając się materialnego życia, porzucił swoje występne życie i udał się do lasu w Himalajach. Tam żył w ascezie i osiągnął osiem rodzajów wyzwolenia (atta sampati).

Bodhisattwa miał dużą grupę zwolenników składającą się z 500 ascetów. Gdy nastały deszcze, opuścił las w Himalajach i wędrował ze swoimi towarzyszami przez wioski i miasta aż dotarł do Benaresu. Zamieszkał w królewskich ogrodach, ciesząc się hojnością króla. Przebywał tam przez 4 miesiące trwania pory deszczowej, a później zawiadomił króla, że zbliża się moment jego odejścia.

Na wieść o tym, król powiedział: „Czcigodny panie, jesteś już stary. Jaki jest sens, abyś wracał w Himalaje? Wyślij tam swoich towarzyszy i zostań tutaj”.

Wówczas bodhisattwa polecił swoim 500 uczniom zaopiekować się najstarszym z nich i zwrócił się do niego: „Idź z tymi ascetami w Himalaje”. Sam pozostał w królewskim ogrodzie.

Najstarszy uczeń był kiedyś królem i porzucił potężne królestwo, aby otrzymać święcenia. Gdy opanował moc koncentracji, osiągnął 8 stanów medytacyjnych. Żyjac w Himalajach z ascetami po jakimś czasie poczuł pragnienie zobaczenia mistrza. Powiedział do zwolenników: „Zostańcie tutaj w spokoju. Niedługo wrócę, jak tylko złożę wyrazy szacunku mistrzowi”.

Poszedł do mistrza, oddał mu cześć, uprzejmie z nim porozmawiał i z szacunkiem usiadł u jego boku.

W tym czasie król Benaresu przyszedł do ogrodu, aby zobaczyć się z bodhisattwą. Złożył mu hołd i zajął miejsce obok niego. Chociaż towarzyszący bodhisattwie mnich miał świadomość obecności króla, nie wstał z miejsca. Cały czas siedział i głośno wyrażał swoją radość: „O szczęście! O szczęście!”.

Król nie był zadowolony, że mnich nie podniósł się w jego obecności. Powiedział do bodhisattwy: „Panie, ten asceta musiał się dobrze najeść, że wciąż tu siedzi i tak gorliwie obwieszcza swoją radość”.

„Wasza wysokość, ten stary asceta był kiedyś królem tak ty dzisiaj. Teraz myśli w ten sposób: ‘Gdy przedtem byłem osobą świecką, cieszyłem się królewskimi przyjemnościami i chroniło mnie bardzo wielu uzbrojonych strażników, lecz nigdy nie zagnałem takiego szczęścia’. Oto jego obecne szczęście, którego doświadczył wiodac życie w ascezie, szczęście, które zdobył dzięki medytacji i osiągnięciu błogości w stanach medytacyjnych, szczęście, które sprawia, że wznosi okrzyki radości”.

Wówczas Bodhisattwa wygłosił następujące kazanie:

„Królu, nawet jeśli człowieka nie chroni wielu ludzi ani nie pilnuje go mnóstwo zwierząt, jeśli ten człowiek nie oczekuje bogactwa i jest wolny od zmysłowych pragnień, wolny na ciele i umyśle, wtedy nawet gdyby żył samotnie, to śpi dobrze. Taki człowiek nie tylko dobrze śpi, jest szczęśliwy, kiedy chodzi, szczęśliwy, kiedy siedzi, szczęśliwy, kiedy stoi; w istocie jest szczęśliwy w każdej chwili”.

„Wielki królu, człowiek wolny od pragnień żyje szczęśliwy. To głębokie zrozumienie przynosi takie szczęście, które powoduje, że ten asceta wypowiada takie serdeczne słowa”.

Narratorem tych wydarzeń był Budda, wielki mistrz, a na zakończenie kazania połączył historię z przeszłości z opowieścią z teraźniejszości i tak oto ją zakończył:

„Asceta towarzyszący wówczas bodhisattwie to obecnie starszy mnich Bhaddija. Mistrzem byłem ja, najwyższy Budda, nauczyciel w trzech światach”.

W dyskursie wygłoszonym 12 lutego 1989 roku Baba powiedział: „Na świecie istnieją dwa rodzaje szczęścia: szczęście zdobyte i powstała samoczynnie błogość. Szczęście zdobyte ma związek z przedmiotami zmysłów; pojawia się i znika w zależności od okoliczności. Odnosi się to do wszystkich na tym świecie. To, czego się doświadcza, ciesząc się przedmiotami, jest przemijające. Dlatego ten rodzaj radości określa się jako szczęście zdobyte lub zaczerpnięte. Ponieważ człowiek zyskuje je i traci własnym wysiłkiem, nie jest to prawdziwa błogość”.

„Jednak człowiek poszukuje wiecznej błogości (anandy). W rzeczywistości jest ucieleśnieniem błogości i przepelnia go błogość. Błogość stanowi jego prawdziwą naturę i istotę. Błogość istnieje w nim sama z siebie, więc dlaczego jej nie doświadcza? Nieświadomy swojej prawdziwej natury człowiek jest pochłonięty światem zewnętrznym i nie doświadcza znajdującej się w nim błogości”.

„Błogość jest obecna w tobie; wypływa z twoich świętych uczuć. Dlatego musisz przejawiać ją z wnętrza; inni nie mogą cię nią obdarzyć. Nikt nie może ci odebrać błogości, a ty nie możesz jej pozyskać z zewnątrz”.

„Z czystością serca, stałością umysłu i bezinteresownymi działaniami zdobędziesz boską łaskę, która w jednej chwili usunie każde cierpienie. Bez boskiej łaski niczego nie osiągniesz, dlatego musisz podejmować działania, dzięki którym ją zdobędziesz. Pokoju i szczęścia nie można pozyskać ze świata zewnętrznego. Prawdziwe szczęście przyniesie ci tylko boska łaska”.

Baba przez swoje liczne inkarnacje wielokrotnie przypomina nam o jednej zasadzie – wszelkie szczęście jest obecne we wnętrzu, a nie na zewnątrz. Wszystko, co znajduje się we wnętrzu, jest wieczne, natomiast wszystko, co pozostaje na zewnątrz, jest ulotne.

Zespół Radia Sai

Tłum. Dawid Kozioł
maj 2014
(is)

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 12, May 2014

http://media.radiosai.org/journals/vol_12/01MAY14/The-State-of-Great-Happiness.htm